MONITOR

Na R. P. 1778.

Nro. XIII.

Dnia 14. Lutego

O przywroceniu Kredytu w Polszcze.

WEdług mego zdania nic łatwieyszego iako pisać o przywroceniu kredytu w Polszcze, y podawać skuteczne do przywrocenia onegoż sposoby. Wziąwszy bowiem na uwagę przez co upadł kredyt, à potym przeciwnie postępuiąc, nie ochybnie kredyt y w kraiu y u obcych powstanie. Oświadczam się,

że nie ieſtem z liczby tych, ktorzy mniemaią, iż iuż kredyt zupełnie w Polſzcze upadł. Bynaymniey. Jakby ſię bowiem Polſka utrzymywać mogła, gdyby tak w rzeczy ſamey było. Jowſzem przez lepſze ſprawowanie ſprawiedliwości, kredyt iuż powoli powſtawać zaczyna. Handluiący y kupcy w powſzechności y w ſzczegulności wzięci, nie ſą iuż tak ucięmiezeni, iak przed trzydzieſtą laty byli. Zycie ich y maiątek nie tak łatwo ſtać ſię mogą łupem ſzlachetnych y możnych złoczyńcow. Więc gdy mowią, że kredyt w Polſzcze upadł, mowi ſię to w powſzechności, y oznacza, że więkſza część obywatelow Polſkich kredyt utraciła, ktory mnieyſza część tychże obywatelow ieſzcze utrzymuie. A ktoż tey tak niezbitey prawdzie przeczyć będzie? Nie idzie tu o pochlebſtwa, ktore nic nie pomagaią: trzeba uważać rzecz, iak ſię prawdziwie wydaie, ieżeli chcemy ſzczerze zapobiedz złemu. Roztrząśniymyż więc

iakim ſpoſobem kredyt u nas powoli upadł. Każdy ſię tu zaraz odezwie: wiemy o tym bardzo dobrze, że to ſię dla tego ſtało, że nie dotrzymywaliśmy ſłowa w obowiązkach naſzych, y żeśmy wiele obiecywali, o wykonywanie obietnic, potym bynaymniey nie dbaiąc. Pożyczaliśmy pieniędzy od naſzych ſpoł-obywatelow, ktoreśmy tylekroć lekkomyślnie wydawali, nie pamiętaiąc na to, że ie w ſwym czaſie z prowizyą oddać potrzeba będzie. A gdy czas przyſzedł, kareſsow, proźb y obietnic ieſzcze większych na przedłużenie terminu zażywaliśmy. Po wyściu drugiego terminu, ieżeli nas pożyczalnik ſprawiedliwością przyciſnął, zażywaliśmy wſzyſtkich wybiegow, żeby nie zapłacić à nawet żeby dokuczać temu, ktory nam ufał y ktory rzeczywiſtą nam uczynił przyſługę. Zażywaliśmy wſzyſtkich naſzych przymiotow na łudzenie tego, ktory ſwych ſię domaga pieniędzy, żeby go wprowadzić w zgryzoty,

zoty, wydatki, y czas mu zmitrężyć. Jeżeli to się tylekroć stało przez tak długi lat przeciąg, kredyt się żadną miarą utrzymać nie mogł. Jeżeli się teraz spytaią, za co się tym sposobem z swemi pożyczalnikami obchodzono? iasna odpowiedź, że źrzodłem podobnych postępkow, iest niedostatek dobrego wychowania, z ktorego wypływaią nie tylko lekkość postępkow y praw wzgarda, ale nawet y to, że nie umieią samymi sobą rządzić, że staią się niewolnikami swych namiętności, y że nie dbaią o nauczenie się rostropney oszczędności, ktorey szczegulnieyszą ustawą to iest, żeby nigdy więcey nie wydawać, niż maiątek pozwala. Słowem, wszystkie nieszczęścia, ktore na nie pomiarkowanego człowieka przyiść mogą, spływaią powoli, gdy utraca kredyt, y gdy się wiele takich osob znayduie, to samo iest nieszczęściem dla kraiu.

Teraz nie trudno niektore podać prawidła

widła, ktorych ſię trzymać y ktore wykonywać na przywrocenie prawdziwego kredytu w Polſzcze potrzeba.

Pierwſza maxyma. *Nie trzeba więcey wydawać, iak tylko tyle, ile maiątek pozwala.* Gdy ſię inaczey czyni, nie tylko ſię ſwoie wydaie, ale nawet y drugich, ktorzy nam daią na kredyt. Jeżeli ſobie tak przez lat kilka poſtępuią, wydatek dobr cudzych zawſze ieſt większym, à zatym co raz bardziey przychodziemy do tego ſtanu, że oddać nie możemy ſwym pożyczalnikom, à zatym kredyt na koniec zupełnie upada. W tych okolicznościach nie maſz innego ſpoſobu, iak przedać część dobr ſwoich, poſpłacać długi, zacząć inaczey ſię rządzić, y trzymać ſię tey pierwſzey maxymy.

Druga maxyma. *Trzeba to ſobie wziąć za punkt honoru, żeby w żadne nie wchodzić obowiązki, ieżeli nie maſz pewności y prawdziwey intencyi im zadoſyć uczynić.* To iuż przykazuie prawo przyrodzone, ale

ale daleko bardziey porządek życia cywilnego. Jest to ten wielki związek utrzymuiący zgodę, y prawdziwą szczęśliwość w społeczeństwie. Ci ktorzy inaczey czynią, swoy kredyt tracą.

Trzecia maxyma. *Dla utworzenia szczęśliwych y pożytecznych kraiowi obywatelow, nie dosyć iest wydoskonalać rozum y wiadomości, trzeba koniecznie wydoskonalać także wolą y serce.* Ci wszyscy, ktorzy przymioty y umiętność maią bez dobrego serca y dobrey woli, ani dla siebie, ani dla Oyczyzny użyteczni nie są: ale ci ktorzy posiadaią y pokazuią te dwa przymioty rzeczywiście spoione, znayduią wszędzie kredyt, à to z doświadczenia iawna iest.

Czwarta maxyma. *Nayważnieyszy punkt, służący do przywrocenia kredytu między obywatelami kraiu, ten iest, gdy większa część, lub, gdyby można, wszyscy obywatele wszelkiemi staraią się siłami, żeby się swemi Panami stali, to iest, żeby się sami dla swego uszczęśliwienia rządzić umieli.*

mieli. Kto tę wiadomość posiada, iakiegokolwiek iest stanu, wielkim y szczęśliwym iest człowiekiem. Mądrość bowiem, cnoty, oświecenie y umieiętności, są rownie pozwolone każdemu, ktory oneż posiadać stara się, rozum swoy y wolą wydoskonalaiąc, tak iak każda ziemia polepsza się, w miarę swey uprawy.

Gdy raz duch dowcipu y przemysłu weydzie do kraiu, y wnim się wkorzeni, tam Narod zgodny iest do wszystkiego, czego mu tylko potrzeba. Mamy w dzieiach przedziwne przykłady co dowcip może pokazać, przy pomocy sztuk y umieiętności. Y nie masz żadney powątpiwania przyczyny, żeby Polska, ktora sama w sobie bogata iest, nie mogła doyść także do wysokiey doskonałości stopnia: chociaż cyrkulacya pieniędzy przez nierząd niektorych prywatnych, iest na czas nie iaki przerwana.

Kończę iuż tę materyą, wielką prawdą,

dą, ktorą niech na uwagę weźmą wszyscy Gospodarze y Fizycy, to iest: *ziemia nigdy wyczerpaną bydź nie może.* Jest to przesąd, w całey prawie Europie wzięty, że trzeba roli dać wypocząć. W Chinach, gdzie Rolnictwo w nayzwyższym iest stopniu, nic o tym nie wiedzą. Przyczyna Fizyczna ta iest: że co tylko ziemia nasiona rozmnażaiąc wydaie, to nie iest w samey ziemi, ale że ten dzilnik, ktory rozmnaża nasiona, powinien w przod weyść w ziemię. Już zaś człowiek przemysłem może dokazać, że więcey tego dzilnika weydzie w ziemię, na odniesienie urodzaiow daleko obfitszych, niz inny, ktory naturze dopomodz nie umie.